

Wasza Magnificencjo! Wysoka Rado! Szanowni Goście!

A przede wszystkim – Wy, drodzy Absolwenci Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej!

Pozwólcie, że swoje wystąpienie rozpocznę od kilku liczb:

Rozdajemy dziś 452 dyplomy (blisko 70 więcej niż w roku ubiegłym), z czego 28 (a więc niecałe 7 procent) otrzymują panie (na zmianę tych proporcji musimy poczekać do czasu, gdy mury naszego wydziału zaczną opuszczać absolwenci – a raczej absolwentki – kierunku inżynieria biomedyczna), 37 dyplomów to dyplomy z oceną celującą, nagradzane odznaką Politechniki Gdańskiej, natomiast kilkanaście dyplomów zostało wyróżnionych przez dziekana.

Oznacza to wyrównanie rekordu w historii naszego Wydziału z roku 2006. Ale przecież ilość nie jest najważniejsza. Liczy się przede wszystkim jakość. A w tym roku jakość jest pierwszorzędna. 5 absolwentów Wydziału uzyskało średnią ze studiów przekraczającą 5, są to magiŝtrowie inżynierowie: Jakub Piwowarski (automatyka i robotyka) – średnia 5,16; Maciej Rzeziński (automatyka i robotyka) – średnia 5,097; Tomasz Tretkowski (informatyka) – średnia 5,075; Marcin Roman (informatyka) – średnia 5,056 i Grzegorz Jereczek (elektronika i telekomunikacja) – średnia 5,002. Gorące Brawa dla nich! Co więcej, w rankingu najlepszych absolwentów PG z roku akademickiego 2009/2010 pierwsze 4 miejsca zajmują, wymienieni tu, nasi absolwenci, a w pierwszej dziesiątce jest ich aż ośmiu. Liczba dyplomów z oceną celującą jest też największa w historii Wydziału – wynosi 37. I to – jak zapewne wiecie to z własnego doświadczenia – nie dlatego, że na naszym Wydziale szczególnie chętnie stawia się oceny celujące i bardzo dobre. Byliście (niestety czas przeszedł) po prostu bardzo dobrym – najlepszym w perspektywie kilku ostatnich lat – rocznikiem, który opuszcza mury naszego wydziału, naszej Alma Mater.

Dół tej listy nie jest może tak imponujący, no ale w końcu nie daleko odbiega on od średniej 3,5 – nie bądźmy drobiazgowi...

Opuszczacie dziś nasz wydział, naszą wspaniałą uczelnię. Choć może zabrzmiało niewesoło, kończycie dziś prawdopodobnie najwspanialszy okres w swoim życiu i zaczynacie życie dorosłe, odpowiedzialne. W tym życiu nie będzie już poprawek, trzecich terminów, konsultacji i pobłażliwej pani dziekan. Będzie odpowiedzialność za siebie, a później, gdy zostaniecie kierownikami, prezesami, dyrektorami, także odpowiedzialność za innych, a to – wierzcie mi – jest znacznie trudniejsze.

Ale myślę, że w dużej mierze Wasz sukces to także sukces nas – Waszych nauczycieli – czy nie należą nam się brawa?

Chcieliśmy was nauczyć tego, co wydaje nam się potrzebne inżynierowi – specjaliście od nowoczesnych technologii elektronicznych, telekomunikacyjnych, informatycznych, związanych z automatyką i robotyką. Ale tak naprawdę ten koniec – to jest zarazem początek, i to początek uczenia się, ciągłego nadążania za szybko zmieniającą się rzeczywistością w tej dziedzinie, którą wybraliście.

Gdy tak o tym myślę, przychodzą mi na myśl słowa wypowiedziane w 2003 roku przez sekretarza obrony USA Donald Rumsfelda. Pozwólcie, że je przytoczę w oryginale:

*„(...) As we know, there are known knowns;
there are things we know we know.
We also know there are known unknowns;
that is to say
we know there are some things we do not know.
But there are also unknown unknowns –
the ones we don't know we don't know”.*

W wolnym tłumaczeniu na język polski brzmi to mniej więcej tak:

„Wiadomo, że są rzeczy, o których wiemy, że je wiemy.
Wiadomo także, że są rzeczy, o których wiemy, że ich nie wiemy.
Ale są także takie rzeczy, o których nie wiemy, że ich nie wiemy”.

Za tę wypowiedź Rumsfeld otrzymał nagrodę „Foot in Mouth” za najbardziej bezsensowną wypowiedź roku w konkursie Plain English Campaign.
Ale czy naprawdę wypowiedź ta jest bezsensowna?

Ci, którzy parają się logiką matematyczną, w szczególności tzw. logikami modalnymi, zauważą, że oczywiście ta wypowiedź ma sens i można ją nawet zapisać z użyciem odpowiednich operatorów jednej z logik modalnych.
Osobiście wątpię, czy Donald Rumsfeld znał się na logikach modalnych – a więc dlaczego przytaczam dziś tę wypowiedź?

Ze studiów wynosicie pewną wiedzę – wiecie, co wiecie. Ale naszym celem nie było tylko przekazanie Wam pewnej wiedzy, ale także świadomości tego, jak wiele jeszcze nie wiecie. A więc powinniście wiedzieć, czego nie wiecie. Mam taką nadzieję, że obudziliśmy w Was chęć poznania właśnie tego, czego nie wiecie, choć wiecie, że to coś istnieje. Ale mam nadzieję jeszcze inną, a właściwie jeszcze inne przekonanie – że jest mnóstwo rzeczy, o których nie

wiecie, że ich nie wiecie. I to jest wspaniałe – szczególnie w świecie nowoczesnych technologii, a więc w naszym wspólnym świecie. Nie są to tylko takie rzeczy, które istnieją, choć o nich nie wiecie, ale także takie, które wymyślicie sami, zainspirowani studiowaniem u nas, wzbogaconym o waszą własną kreatywność. Zachęcam Was do tworzenia takich właśnie rzeczy, rzeczy o których nikt nie wie, że mogą istnieć, nawet wy sami, zachęcam was do poznawania tych *unknown unknowns*.

Drodzy Absolwenci!

Życzę Wam sukcesów zawodowych i pozazawodowych, życzę Wam napotykania tego nieznanego, które uczyni Wasze – i nasze – życie piękniejszym i lepszym. Wszystkiego dobrego!